

## Kukliński ubrązowany

Autor tekstu: **Wojciech Rudny**

Każdy z pewnością ma swój pogląd na sprawę byłego oficera LWP, a obecnie amerykańskiego obywatela, Ryszarda Kuklińskiego. [1] Gorzej jednak, jeśli relatywizm moralny i podwójną etykę wpaja się już od młodego Polakom, nie stroniąc od fałszowania historii i istotnych motywów działania postaci historycznych. A do takich niewątpliwie zalicza się już Kukliński.

"Historia 1956-1997. Podręcznik dla szkół średnich" Anny Radziwiłł i Wojciecha Roszkowskiego (Warszawa 1998) prezentuje polskiej młodzieży (na str. 331) sylwetkę tej „najbardziej kontrowersyjnej postaci w najnowszej historii Polski” (R. Kuklińskiego), całkiem świadomie fałszując istotne motywy, które zmusiły tego amerykańskiego szpiega do tego, by opuścić Polskę (a właściwie uciekł z Polski) w listopadzie 1981 r. Zdaniem autorów podręcznika Kukliński wyjechał z Polski, „by powiadomić Amerykanów o planach stanu wojennego” (sic!). Sam Kukliński w swoich wspomnieniach pisze, że po spotkaniu 2 listopada 1981 r. z zastępcą szefa Sztabu Generalnego, gen. Dywizji Jerzym Skalskim oraz czterema oficerami (gen. Wacławem Szklarskim, szefem Kuklińskiego, oraz dwoma pozostałymi zastępcami Szklarskiego: Franciszkiem Puchałą i Czesławem Wittem) był „kompletnie załamany”. Zrozumiał bowiem, że jego „misja dobiegła końca” (swoją drogą jaki wspaniały eufemizm — w sam raz dla p. R. Ziemkiewicza od lat kolekcjonującego „politycznie poprawne” zwroty i określenia — działalności szpiegowskiej: „misja”). „Nie miałem już żadnych szans - wspomina Kukliński - na prowadzenie jej dalej”. Co takiego miało miejsce na spotkaniu z wyżej wymienionymi oficerami LWP (wg relacji samego Kuklińskiego)? A mianowicie gen. Szklarski oznajmił zebranym (przy okrągłym stole) oficerom, że — „po pierwsze: grupa wojewódzkich sekretarzy partii przesłała generałowi Jaruzelskiemu ultimatum w sprawie natychmiastowego wprowadzenia stanu wojennego. Jeśli tego nie zrobi przejmą inicjatywę w swoje ręce...”; po drugie: „ostatnia wersja planu wprowadzenia stanu wojennego przedostała się do Waszyngtonu”. Oznaczało to ni mniej, ni więcej, iż były „przeciek”. W takiej sytuacji — wspomina Kukliński — „następnego dnia przygotowałem wiadomość dla Amerykanów, że jestem w beznadziejnym położeniu, mogę być aresztowany w każdej chwili i jestem gotów skorzystać z ich pomocy, ale tylko pod warunkiem, że również moja rodzina zostanie ewakuowana z Polski”. I to jest prawdziwy powód wyjazdu Kuklińskiego z Polski! Tymczasem autorzy inkryminowanego podręcznika wbijają w głowy naszej młodzieży, że przyczyną wyjazdu z Polski Kuklińskiego, była chęć powiadomienia Amerykanów o planach wprowadzenia stanu wojennego (tysiące dokumentów jakie dostarczył dotąd Amerykanom, jakoś tego nie wymagały!). Plany te były im już znane (i powiadomili o tym Watykan, stąd „przeciek”, który zagrozić miał Kuklińskiemu). Konkretna data — nie miała już żadnego znaczenia, bo wiadomym było, że Amerykanie nic nie zrobią, by stanowi wojennemu przeciwdziałać.

Na koniec autorzy „Historii Polski 1956-1997” A. Radziwiłł i W. Roszkowski piszą iż: „Po upadku komunizmu rozpętał się spór o ocenę jego postawy (Kuklińskiego). Jedni twierdzili, że był zdrajcą, gdyż lojalność w wojsku jest sprawą ponadustrojową, inni utrzymywali, że był bohaterem, ponieważ uchronił Polskę przed fatalnymi skutkami potencjalnej ofensywy Układu Warszawskiego” (w jaki sposób, można by zapytać autorów podręcznika?). Mało tego, na koniec zapytują młodocianego czytelnika (ucznia IV klasy L.O.): „A jak Ty oceniasz postępowanie pułkownika?”. Niedowarzony (jeszcze przed maturą) uczeń ma rozstrzygnąć w swoim sumieniu taki dylemat, co do którego nie ma zgody i pomiędzy tzw. autorytetami moralnymi! A swoją drogą — znakomite to ćwiczonko relatywizmu moralnego.

Czemu się dziwić, kiedy teraz — szpiegowanie na rzecz USA nie jest już zdradą stanu (takiemu szpiegowi mówi się: idź chłopie i nie grzesz więcej!), ale broń cię Panie Boże szpiegować na rzecz WNP (odsiadka murowana — tutaj nie ma chrześcijańskiego wybaczenia!). Prawda, zapomniałbym, że ten pierwszy szpiegował na rzecz naszego sojusznika, a ten drugi — potencjalnych wrogów. Ale skoro jednak jesteśmy sojusznikami, to dlaczego nie mamy do siebie zaufania? Po co szpiegować? A może to właśnie wina Kuklińskiego? Może przez takich jak on mamy w świecie opinię nielojalnych sojuszników oraz szpiegów, którzy gotowi są podjąć się każdej „misji” (wiemy już, co znaczy to słowo). Nawet kosztem złamania wojskowej przysięgi, honoru żołnierza i zwykłej ludzkiej lojalności, jeśli tylko w dowolnej, indywidualnej

interpretacji sojusz ten stracił na wartości, nie służąc już dobrze „interesom narodowym”? Czcząc Kuklińskiego dajemy wyraz, że taka właśnie postawa zdobyła u nas społeczną akceptację. To jasny i wyraźny sygnał dla każdego naszego sojusznika. Tylko osoba naiwna może mówić, że sojusz z USA i jej satelitami bezwarunkowo akceptują wszyscy Polacy. Może więc lepiej zerwać z tym relatywizmem i podwójną etyką i potępić bezwzględnie każdą zdradę – nawet tę „w dobrej sprawie”. Tym bardziej, że w żadnym państwie żołnierz, choćby oficer, nie ma prawa decydować o tym, co z punktu widzenia narodowych interesów jest dobre dla kraju, a co nie. To nie jest pole działania i zadanie dla żołnierza w każdym ustroju i państwie - bez wyjątku.

Zobacz także te strony:

[Podręcznikowe matactwa](#)

---

Przypisy:

**[1]** Bohater niniejszego tekstu zmarł w 2004 r.

### **Wojciech Rudny**

Z wykształcenia pedagog i historyk. Wydawca i niezależny publicysta.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 27-06-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3468) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3468>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)